

PROTOKÓŁ nr 24/26
z posiedzenia Komisji ds. Społecznych, odbytego
w dniu 16 czerwca 2026 r. w godz. od 8³⁰ do 9²⁰

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:

- 1) Andrzej Plata - Przewodniczący
- 2) Marzenna Osowicka
- 3) Maciej Polasik
- 4) Magdalena Kamińska
- 5) Marcin Gruchała
- 6) Kamil Trzebiatowski

Członkowie Komisji nieobecni na posiedzeniu:

- 1) Renata Dąbrowska
- 2) Mateusz Wróblewski

Spoza komisji w posiedzeniu uczestniczyli:

- 1) Jan Koperski - Z-ca Przewodniczącego Rady Miejskiej w Chojnicach
- 2) Kamil Kaczmarek - Radny Rady Miejskiej w Chojnicach

Komisja składa się z 8 członków, 2 członków komisji nieobecnych, po stwierdzeniu quorum komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji ds. Społecznych pan Andrzej Plata, który stwierdził quorum, powitał członków komisji i przedstawił następujący porządek posiedzenia:

- 1) Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,
- 2) Rozpatrywanie spraw bieżących,
do którego nie wniesiono uwag.

Ad. 1

Przewodniczący Andrzej Plata – podczas ostatniego posiedzenia mieliśmy dość obszerny plan działania, ale niestety ze względu na brak quorum komisja się nie odbyła. Pan Bartłomiej Kołsut przedstawił tylko ten ogólny zarys koncepcji, jeśli chodzi o rewitalizację miasta. Na dzisiejsze posiedzenie, jestem pewien, że Państwo się przygotowali dokładnie i mają przed sobą biuletyn sesyjny. Ja tu, powiem szczerze, stricte nie znalazłem materiałów merytorycznie dotyczących działalności naszej komisji. Czy ktoś z państwa ma inne zdanie w tym temacie, chciałby porozmawiać o zawartych w materiale sesyjnym jakichś punktach? Jeśli nie, to z mojej strony faktycznie jedynie bym tu, jeśli byśmy rozmawiali, to projekt uchwały w sprawie udzielenia dotacji na renowację wnętrza – prace konserwatorsko-restauratorskie przy tynkowanych, polichromowanych ścianach we wnętrzu kościoła Bazyliki Miejskiej w Chojnicach wpisanych do rejestru zabytków województwa pomorskiego. Jest to też ujęte w zmianach budżetowych, jeśli chodzi o budżet na 2026 – 500 tys. zł. Czy ktoś z państwa chciałby w tym temacie zabrać głos? Jeśli nie, to myślę, że możemy przejść do punktu drugiego.

Ad. 2

Przewodniczący Andrzej Plata – przechodzimy do punktu drugiego, czyli rozpatrywanie spraw bieżących. Czy ktoś z państwa chciałby w tym temacie podjąć głos? Gość naszej komisji, pan Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Ja za to widzę dużo kwestii merytorycznych dotyczących Komisji ds. Społecznych, bo mamy cały raport o stanie miasta. I wydaje mi się, że przechodząc do udzielenia wotum zaufania panu burmistrzowi, oczywiście absolutorium jest tym dokumentem, który jest wypadkową badania RIO i pracy

Komisji Rewizyjnej, natomiast te kwestie społeczne, które dotyczą funkcjonowania naszego samorządu są bardzo obszernym elementem z raportu o stanie miasta. I mam wrażenie, że troszeczkę w ostatnich miesiącach, a może nawet latach, ciężar dyskusji przenosimy na opozycję, a tymczasem metodologicznie to nie jest nic oczywistego, że tego wotum zaufania się udziela tylko dlatego, że burmistrz działał zgodnie z prawem. Bo można działać zgodnie z prawem, ale nie realizować tych polityk i strategii, które dla miasta zostały opracowane i przyjęte. Można działać zgodnie z prawem i realizować te wszystkie zadania, które mieszkańcy i radni władzy wykonawczej powierzyli. I tutaj dyskusja nad tym, którą z dróg idzie nasz samorząd jest ważnym elementem tego, aby o problemach naszego miasta dyskutować, także w tej sferze społecznej. I tutaj, wydaje się, punktem wyjścia są, z jednej strony, faktycznie raport o stanie miasta, z drugiej strony jednak te diagnozy, które zostały postawione w programie rewitalizacji, w programie rozwiązywania problemów społecznych, strategii rozwiązywania problemów z uzależnieniami, strategii młodych i szeregu innych dokumentów, chociażby senioralnych, które dotyczą, czy ochrony środowiska, które dotyczą poszczególnych sfer funkcjonowania miasta. I o ile raport jest swoistą laurką, świadectwem z wyróżnieniem, o tyle wszystkie te raporty wskazują na istotne problemy społeczne, z którymi boryka się nasze miasto. I wypadałoby przynajmniej raz do roku pochylić się nad tym, co zostało poprawione, co zostało usprawnione, co udało się z tych szczytnych strategii zrealizować. W ostatnich miesiącach zlikwidowaliśmy Komisję Sportu, bez słowa uzasadnienia ze strony radnych, którzy później podnieśli rękę, żeby ją zlikwidować. Gdyby ktoś przysłuchiwał się z boku dyskusji, miałby wrażenie, że wynik tego głosowania będzie jednoznaczny, komisja zostanie podtrzymana, bo jeden głos za jej utrzymaniem szedł w sukurs drugiemu. Tymczasem głosowanie okazało się być zupełnie inne. Gdy głosowaliśmy podwyżkę, wszyscy na opozycji spodziewaliśmy się porównania pensji Burmistrza do kierownika Biedronki. Tymczasem pan Sebastian Matthes nawet milczał i nawet tego typu argumenty się nie pojawiły. Wszyscy opowiadali się, wypowiadali się radni przeciwko temu, a później okazało się, że ta podwyżka maksymalna możliwa została przyznana. I dziwna byłaby sytuacja, w której kolejny raz będziemy mieli ważne głosowanie i okaże się, że jedynymi, którzy zabierają głos, są radni opozycyjni, więc w annałach naszej kadencji zostanie krytyka tych działań, które nie zostały zrealizowane, a będzie brakowało głosów popierających przyznanie takiego wotum zaufania. Pojawiają się mieszkańcy, którzy zgłoszą swoje zastrzeżenia, swoje uwagi. Pojawiają się uwagi, zastrzeżenia radnych opozycyjnych. Tymczasem warto by było usłyszeć te głosy, które miałyby nas, radnych krytycznie patrzących na poczynania burmistrza, które miałyby nas przekonać do tego, bo przecież apele o merytoryczność wychodziły właśnie z ust pana radnego, dyrektora generalnego starostwa Sebastiana Matthesa. Pan przewodniczący mówił o tym, żeby nie używać takich stwierdzeń jak „spolegliwi radni”. Mi się wydają te określenia jak najbardziej na miejscu i najbardziej powściągliwe w swoim wydźwięku, jak to jest tylko możliwe. Szanowni państwo, postawa spolegliwa to właśnie taka, która pomimo obiektywnych, merytorycznych przeszkód powoduje, że przyjmujemy zdanie odrębne, tylko dlatego, że jest nasz partykularny interes właśnie taki, że jesteśmy pracownikami samorządowymi, że nasze stowarzyszenia czerpią frukty z funkcjonowania w miejskich strukturach, że nasze hobby, pasje, zainteresowania historyczne są realizowane z pieniędzy publicznych. I jeżeli nie ma merytorycznej dyskusji, w której byłaby obrona tych głosowań i tych wyborów, które są podejmowane, to jak inaczej to uzasadnić czy wyjaśnić, czy opisać, jeśli nie spolegliwością? To nie jest epitet, to jest wezwanie do rzetelnej pracy na rzecz samorządu, bo moją odpowiedzią na to, co obserwuję, jest postulat likwidacji wszystkich komisji, poza tymi, które ustawa nam nakazuje, czyli rewizyjną i skarg i wniosków. Tę skarg i wniosków najchętniej też bym zlikwidował, bo to jest komisja, która jest komisją odrzucania skarg, ignorowania petycji i lekceważenia wniosków. Jest komisją antydemokratyczną, utwierdza mieszkańców, że nie mają w naszym samorządzie... Nie da się niestety tego wyartykułować w protokole lepiej, ale w naszym samorządzie przekonują ludzi, że są bezradni, że muszą być pasywni, że nie mają udziału w sprawowaniu władzy, w podejmowaniu realnych decyzji, a budżet obywatelski i związane z nim konsekwencje są doskonałym tego przykładem. Ale wracając do likwidacji komisji, no

jeżeli komisjom nie chce się nawet zebrać, bo brakuje radnych gotowych do tego, żeby podjąć pracę, dyskusję w ich ramach, no to po co one mają funkcjonować? Jeżeli obniżamy koszty funkcjonowania samorządu, to zacznijmy od siebie samych. Nie udało się oszczędności wypracować w pensji burmistrza, wiceburmistrza i wszystkich osób zaległych, bo są chyba państwo świadomi, że ta piramidka idzie od góry i ci blisko „gwiazdy betlejemskiej na choince” będą otrzymywać wynagrodzenia, które będą zbliżone do maksymalnych, a ci, którzy wykonują najcięższą pracę, będą szurać brzuchem po dnie, ocierając się o wynagrodzenie minimalne, mimo wysługi lat i stażowego doliczanego do ich pensji. Więc zlikwidujemy te komisje, bo przecież nawet kiedy nasza rada podejmuje niemal jednogłośnie wnioski, aby zrobić strefę „Kiss & ride” przy Szkole Podstawowej nr 1, to przez dwa lata nie doczekaliśmy się jej realizacji. A na moje zapytanie, chociaż nie jest to przecież mój wniosek, o to jak się ma ta sprawa, okazuje się, że sobie leży, tak jak te wszystkie strategie, programy i zadania, które nasz samorząd sobie zakłada. Więc, jeżeli my nie mamy na tyle sprawczości, żeby nawet strefę, której koszt wykonania to jest max kilkaset tysięcy złotych, bo głównie to jest zmiana oznakowania w tym rejonie, nawet jeżeli my nie jesteśmy w stanie tej organizacji ruchu zmienić, no to szanowni państwo, no minimalizujemy zakres funkcjonowania rady miejskiej, żeby po prostu tych miejsc, gdzie eksponujemy swoją słabość, było jak najmniej. Nie trzeba będzie łączyć na te wszystkie komisje, nie będzie trzeba słuchać radnych opozycyjnych, będzie więcej okazji do tego, żeby unikać debaty, unikać poszukiwania najlepszych możliwych rozwiązań i będzie milej, i przyjemniej, bo takie głosy z drugiej strony słyszę, że przecież mogłoby być tak miło i sympatycznie. Ja nie wiem, jakie państwo mają wyobrażenie o naszym życiu prywatnym i zawodowym, ale my naprawdę nie jesteśmy zgorzkniałymi frustratami siejącymi jad i nienawiść wokół siebie. Natomiast trzeba być, i tutaj diagnoza sympatycznego pana Adasia jest nadzwyczaj trafna, trzeba być niepoczytalnym i niebezpiecznym, żeby łądować się w tego typu funkcjonowanie. Nikt widzący skostniałe struktury tego samorządu nie chciałby się angażować w jego funkcjonowanie i tutaj skuteczność ustępującego pana burmistrza jest niesamowicie duża, bo zniechęca każdego do podejmowania tego typu aktywności w imię po prostu funkcjonowania w strukturach samorządowych. A z drugiej strony z pewnością każdy z członków opozycji jest niebezpieczny dla tego układu, który z jednej strony jest bezpośrednim spadkobiercą tej komunistycznej zgnilizny, która obejmowała nasz kraj, a z drugiej strony ma siebie za nowoczesną, liberalną, demokratyczną większość. I szanowni państwo, gdyby ktoś miał napisać wizję tego, jak będzie wyglądał nasz kraj po 30 latach przeobrażeń demokratycznych przy zachowaniu przywilejów nomenklatury, no to pewnie Chojnice byłyby doskonałym dziełem, które zdolny pisarz science fiction mógłby opisać jako, z jednej strony, wizję utopijnego kontynuowania tych układów i tych powiązań, które wywodzą się ze starego systemu, a jednocześnie taką bardzo apokaliptyczną wizję tego, do czego prowadzi brak włączenia mieszkańców w struktury reformowania demokracji i funkcjonowania nowego samorządu. Ale przechodząc od ocen politologicznych do faktów, szanowni państwo, to nie fakt, czy jest sympatycznie i miło decyduje o skuteczności naszej rady, to nie osądy estetyczne, bo wczoraj sprowokowała mnie pani radna Skocka do tego, żeby dzisiaj troszeczkę ostrzej zacząć, decydują o tym, jak funkcjonuje nasz samorząd, tylko faktyczne jego działania. Zdecydowaliście się, że dwa lata temu kłamstwa pana burmistrza, który przez dwa miesiące konfabulował na temat sporów, dyskusji prowadzonych ze swoim klubem oraz z klubem koalicyjnym, przez dwa miesiące spotykając się z nami trzy, czy czterokrotnie, opowiadał, że na to się nie zgodził jeden klub, na to się nie zgodzili koalicyjanci, negocjował z nami, jakby faktycznie był uczestnikiem jakiejś większej, wręcz geopolitycznej gry, po czym na pierwszej sesji okazało się, że nie było żadnych rozmów. Wyobraźmy sobie poziom kłamstwa i niedorzeczności, kiedy my dowiedzieliśmy się, że ten człowiek zmyślał jak z nut, tworzył jakiś literacki świat, w którym kazał się nam poruszać, a później się okazuje, że wszyscy radni mówią zgodnie, nikt z nikim nie rozmawiał, nikt z nikim nie prowadził żadnych negocjacji. I teraz grzech założycielski tej kadencji rady miejskiej jest kontynuowany tym, że opozycji nie ma w komisjach jako przewodniczący czy wiceprzewodniczący, coś, co dzieje się na wszystkich innych strukturach, poziomach władzy samorządowej i rządowej, że opozycji nie ma w podstawowych komisjach. Komisja stypendialna do spraw sportu, gdzie

radni opozycyjni? Komisja mieszkaniowa, gdzie ktokolwiek z opozycji? Podobno w komisji mieszkaniowej nawet Platforma Obywatelska nie ma swoich reprezentantów, to prawda? Pytanie retoryczne, bo wszyscy wiemy, że tak jest. Nie ma nas w komisjach do spraw rewitalizacji, bo przecież kursy ukończone przez radną Osowicką są niewystarczające do tego, żeby mogła reprezentować nie tylko kompetencje, doświadczenie i zaangażowanie, ale także reprezentować interesy opozycji, która w tej roli ją poparła zgodnie, ponad podziałami, które stara się kreować nasz ustępujący burmistrz. I szanowni państwo, z jednej strony oczekujecie konstruktywnej pracy i poszanowania reguł demokracji, a z drugiej strony z buta traktowana jest opozycja. Nie przeszkadza, jak na rynku puszczane są piosenki: cała Polska śpiewa dziś „Kochać PiS, kochać PiS”, wszystko jest pięknie, wszystko jest kolorowo, niech się żrą, niech festiwal demokracji będzie zakłócany. Przyjeżdża drugi kandydat i ta estetyczna ocena nakazuje wynosić krzesła z sali plenarnej, żeby pani prezydentowa Gosia ze swoim małżonkiem mieli, gdzie usiąść. Podwójne standardy? Przyzwyczailiśmy się do tego. Podwójna estetyka? Tak. Pioruniki na zdjęciach w mediach społecznościowych, w których promowano takie, a nie inne postawy, pięć gwiazdek znajdujących swoje odzwierciedlenie w każdorazowej aktywności mieszkańców, podsycanej przez działania samorządowców, nie przeszkadzają. Ale wczoraj, jak określiłem, że opozycja nie ma prawa nawet decydować, czy pijaczek zostanie skierowany na przymusowe leczenie, to pani radna Skocka wyraziła swoje oburzenie, że tak nie można mówić. Otóż, szanowni państwo, wiele rzeczy nie można robić, wiele rzeczy nie można robić, trzeba szanować ludzi, nie na poziomie werbalnym, poprawności politycznej i estetycznych zachwytów nad tym, że tylko koalicja rządząca, tylko burmistrz i jego przybocznicy rozdają zupełną biednym, fundują karmę dla schroniska, które miało zapewnione takie środki, jakie są konieczne. Że becikowe jest, czy prezenty powitalne dla narodzonych dzieci są rozdawane przez burmistrza i szefową klubu burmistrza, a nie przez inicjatora tej propozycji. Że mają one wymiar tak symboliczny, że mniej niż 10% zgłosiło się do tego, żeby uczestniczyć w przekazaniu tych kocyków i nagród związanych z utrzymywaniem jednostek naszego samorządu. Nawet przyjaźń z Dzierżoniowem ogranicza się do tego, że jedzie wiceburmistrz i reprezentacja klubu burmistrza, nawet przyjacielskie stosunki. Nawet jak przyjeżdża delegacja z Dzierżoniowa do Chojnic, to słyszymy, że spotkali się z samorządowcami, ale tymi z herbu większości rządzącej, a nie z herbu buntowników, piniaczy, kryminalistów, bo przecież do tego zmierza polityka naszej władzy, żeby kryminalizować opozycję. Więc, szanowni państwo, zająłem tyle czasu, żeby zmotywować was, panowie radni, do tego, żeby uzasadnić, dlaczego odchodzący burmistrz, którego przemocowa, korupcyjna polityka jest przez nas krytykowana, zasługuje na wotum zaufania, pomimo tego, że nie dowozi, pomimo tego, że odcina kupony od swojej wcześniejszej działalności, pomimo tego, że zamiast podejmować decyzje na merytorycznych, rzeczowych fundamentach, wciska nam spalarnię śmieci, tylko dlatego, że będzie znowu okazja na tym zarobić. Z pewnością zarobią na tym podwykonawcy i ci, którzy im to zlecają, natomiast czy zarobią i zaoszczędzą mieszkańcy Chojnic, jeszcze nikt nigdy nam nie wykazał. A koszty społeczne są oczywiste, koszty środowiskowe są oczywiste. To, że po uruchomieniu, po wielu tygodniach Port Czystej Energii wyświetlił mi przekroczenie kilkukrotnie poziomu amoniaku w spalinach, które wydobywają się z tego komina, też jest dla mnie oczywiste. I co? I gdzie liczby? Gdzie dyskusja? Gdzie referendum? Gdzie zaangażowanie w to, żeby przekonać radnych, burmistrza, który mówi, że gotów jest znowu się przeprowadzić i z powrotem mieszkać w powiecie chojnickim tylko po to, żeby wziąć udział w referendum? W referendum, które, tak jak jego koledzy dziś nakłaniali mieszkańców w momencie, kiedy ci byli gotowi wywozić ich na taczkach, że zorganizują. Tak samo przecież wcześniej dawał przykład niespełnionych obietnic, burmistrz mówiący o odwołaniu straży miejskiej i przeprowadzeniu referendum ponownie, po tym, jak wcześniej nakłaniał do tego, żeby w takim referendum nie uczestniczyć. I mamy konkretne problemy społeczne w naszym samorządzie, pamiętacie jeszcze, panowie radni, jakie to były problemy omawiane w strategii młodych, czego oczekiwali? No, ja pamiętam, pomocy pedagogiczno-psychologicznej na pierwszym miejscu, lepszej organizacji czasu wolnego, lepszego transportu i perspektyw do tego, żeby zostać w naszym mieście, bo zaledwie 17% młodych ludzi chce zostać w tym mieście. Patrzę na radną

Osowicką, może coś o tym powiedzieć, musiałbym mieć szóstkę dzieci, żeby oczekiwać, zgodnie ze statystyką, że jedno tutaj zostanie. Mam trójkę i jeśli wszystkie wyjadą, to kto będzie temu winny? Nie będę zrzucał odpowiedzialności na was, no ale w kategoriach funkcjonowania tego miasta naprawdę chcemy, żeby jedno na sześć zostawało w naszym mieście? Albo inaczej, zostanie jedno na trzy, ale tylko dlatego, że nie udało mu się wyjechać? Synonimem sukcesu jest opuszczenie Chojnic, a nie funkcjonowanie dalej tutaj? Pytałem już kilka lat temu mojego znajomego, który miał to szczęście pełnić funkcję kierowniczą u swojego ojca, ile dzieciaków z jego klasy, które wyjechały na studia, wróciło? I był on, i jeszcze jeden kolega kontynuujący biznes swoich rodziców. Tylko tyle jesteśmy w stanie zaproponować? Kontynuację i dziedziczenie fortun, i kontynuację i dziedziczenie funkcji zarządczych w układzie władzy i biznesu? No, to jest naprawdę niewiele. Transport, powstał raport za bodajże 60 – 70 tys., wiecie, jak się pomyślę o trzy, to będę manipulatorem i kłamcą, no ale za mnóstwo pieniędzy. Powstał raport dotyczący zmian w funkcjonowaniu MZK, komu został przedstawiony? Młodzieżowej Radzie Miejskiej, bo komuś trzeba było pokazać, przed kimś trzeba było się pochwalić, ale wstyd pokazać radnym, bo jeszcze opozycja wpadnie na pomysł, żeby realizować te zalecenia. Mamy linię numer osiem, która ma jeden numer, a zaczyna w dwóch różnych miejscowościach i kończy w dwóch różnych miejscowościach, ale to jest jeden numer linii. I moi znajomi przeprowadzili się ze Trójmiasta i mówią „sen wariata”, wsiadam w autobus, nie wiem, gdzie wysiądę. Bo jak się nie przeczyta tych wszystkich liter, to można... Człowiek spodziewał się, że wsiądzie w Topoli, wysiądzie w Lipienicach, a może się okazać, że jedzie ósemką, wsiada w Chojnicach i wysiada w Chojnicach, nie wiadomo. Ale my nawet nie mamy okazji o tym podyskutować. Dzwonię do pana, który odpowiada za to, jak układany jest rozkład jazdy, bo zwracają mi uwagę mieszkańcy, że w ciągu dnia odjeżdża autobus kilka minut za późno, żeby zdążyć na autobus do Trójmiasta. Mówię – przecież to miało być poprawione. Dzwonię do pana, który za to odpowiada, jeden dzień, drugi dzień, z rozbrajającą szczerością mówi mi, że on nie bierze pod uwagę rozkładu PKP przy planowaniu połączeń, mimo że te połączenie jedzie, a może nawet kończy na dworcu. No, to o czym my mówimy, gdzie ta poprawa komunikacji? Pedagogzy, psychologzy, spadało kapsłowe, rosły minimalne wynagrodzenia, rosły w sposób oczywisty wynagrodzenia i oczekiwania terapeutów, mieliśmy streetworkerów, z których byliśmy bardzo dumni i pojawiali się we wszystkich raportach, nie mamy streetworkerów, pieniądze są niewystarczające i co? I dopiero dopłacamy trzysta kilkadziesiąt tysięcy i remontujemy wtedy, kiedy Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej musi jednocześnie mieścić i ośrodek profilaktyki, i Warsztaty Terapii Zajęciowej. I chwała dla jednej pani i drugiej dyrektorki za to, że są w stanie to połączyć. Ale gdybym zapytał pana dyrektora Kamila Trzebiatowskiego, czy jest możliwe, żeby jednocześnie bez uszczerbku jakiegokolwiek na zajęciach funkcjonowały dwie szkoły w jego budynku, no to chciałbym uzyskać wiadomość twierdzącą i może wtedy mamy pomysł na cięcie w edukacji, a nie tylko w polityce społecznej, tak? Mamy zaplanowane przedsięwzięcie o wymiarze edukacyjnym, ale społecznym, bo wyobrażam sobie traumę dzieciaków, które marzły w klasach poprzedniej zimy, a pan burmistrz ma inne priorytety wydatkowe, przecież trzeba planować boisko za 7,7 mln. Ludzie, 7,7 mln na boisko dla dzieciaków? Nie macie pieniędzy, żeby skosić trawę w Lasku Miejskim? Projekt na Ustronnej został porzucony, a my wydajemy 7,7 mln na boisko dla dzieci? Ja bym chciał, żebyśmy mieli małe Camp Nou za takie pieniądze tutaj, 7,7 mln. Jedna lampa kosztuje około 10 tys., taka już najsolidniejsza, najmocniejsza, jaką można zrobić, zrobimy trzydzieści takich, uzbiera nam się, ile? 300 tys. 100 tys. na nawodnienie to jest tak, u mnie kosztowało 4 tys. na ogródku. Wyobrażam sobie, że niech to będzie dwadzieścia pięć razy większe, bo przecież główną ceną u mnie nie były te przewody, tylko system sterujący, a tam jest taki sam, tylko że z większymi zaworami. Niech będzie drugie 100 tys., uzbieraliśmy już 400. Niech będzie nawiezenie ziemi, następne 500. Niech będzie 100 za to, żeby to wyrównać, 100 na trawę, doszliśmy już do 600 czy 700? Jak macie większą wyobraźnię, to kredowanie, słupki, bramki i tak dalej, dokulamy się do miliona. Jeszcze mamy 6,7, na co? Na co? I dlatego zlikwidowaliśmy Widokową? I teraz dzieciaki marzną w SP nr 1, a my planujemy na jesień rozpocząć remont. Czyli co? W październiku wyciągniemy okna, w listopadzie będziemy wymieniać kaloryfery,

a w grudniu zamontujemy nowy piec? Jakie tam będą temperatury? Czy uwierzyliśmy szalonemu Rafałowi, planeta płonie i będziemy mieli ciepło pomimo śniegu za oknami? No, szanowni państwo, opary absurdu i taka jest polityka naszego samorządu, takie jest funkcjonowanie, że zabraliśmy z Widokowej, a pani skarbnik na komisji budżetowej mówi nam, że wkład na stadion, czy przepraszam, boisko treningowe dla młodzieży za 7,7 będzie pochodził z rezerwy burmistrza. Pani radna Osowicka jest, to może potwierdzić, bo inaczej znowu bym wyszedł na wariata. Czyli burmistrz ma zarezerwowane środki w wysokości naszego wkładu, czyli połowa z 7,7, to będzie ile? 3.850.000? A 3.900.000 właśnie zdjęliśmy z realizacji Widokowej i Młodzieżowej, gdzie ludzie czekają na to 40 lat, płacąc... Jak powiedziałem?

- **Radna Marzenna Osowicka** – 3.900, znaczy ja znam tę kwotę trzech, ale...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – wydaje mi się, że około... Nie kłóćmy się o drobiazgi. Tak czy inaczej, ta kwota, którą burmistrz ma odłożoną na boisko treningowe jest wystarczająca do tego, żeby zrealizować Widokową. Widokową, na której ludzie 40 lat płacą PIT, połowę ze swojego PIT-u oddają do miasta i płacą podatek od nieruchomości. Zrobiliśmy Miętową, jak ktoś z panów radnych nie pamięta, jak wygląda Miętowa i ile domów przy niej jest, to widok z drona będzie na Chojnice24, serdecznie zapraszam. Piękna ulica wybudowana pod jedną rodzinę, pod jedno domostwo, 200 metrów kostki brukowej. Tam można było, a te kilkaset śmiesznych metrów na Młodzieżowej przekracza możliwość. Plus deszczówka, plus oświetlenie, plus park naprzeciwko i jezioro vis-à-vis posiadłości wykupionej przez miasto. I, szanowni państwo, tak realizujemy te postulaty, które zgłosili młodzi, czyli interesująca oferta czasu wolnego, czyli pomoc pedagogiczno-psychologiczna, czyli poprawa infrastruktury, tej transportowej, po to, żeby mogli dojeżdżać do szkoły. I w momencie, kiedy oni widzą tę mizery, dzisiaj, to w ich głowach rośnie jedno marzenie – urwać się stąd jak najszybciej, zostaną przegrywy i spadkobiercy układu, nikt więcej. I to wam może nie przeszkadzać, ale nie dziwcie się nam, że my, nie naszym dzieciom, bo one sobie poradzą, ale wszystkim dzieciom w tym mieście życzymy odrobinę czegoś lepszego. I nie odbyła się ostatnia komisja społeczna, był pan doktor Kołsut, mogliśmy rozmawiać o rewitalizacji, nikt nam nie raczył o tym powiedzieć, nie było tego. Komisja społeczna sama się nie odbyła, byliśmy z panią radną na jednej, drugiej komisji, nikt nam nie powiedział, że czeka pan doktor Kołsut. Ale dlaczego zawsze pan doktor Kołsut? Bardzo lubię, bardzo sympatyczny, bardzo kompetentny człowiek, ale jakiej polityki mielibyśmy nie realizować, jakich badań nie przeprowadzać, to tylko jeden ciągle i ten sam człowiek. To kosztuje kilkadziesiąt tysięcy, każda z tych analiz, nie fajnie by było mieć spojrzenia różnych ekspertów? Ale tego sobie już udomowiliśmy, nie gryzie, nie drapie, to trzeba trzymać, prawda? Sposobem na likwidowanie problemów społecznych, edukacyjnych, ekonomicznych w Związku Radzieckim było niepisanie o nich, taką samą taktykę ma nasz odwieczny przyjaciel od normalizacji stosunków na sopockim moście, Vladimir Iwanowicz Putin. Jak się nie pisze o wojnie, tylko o operacji wojskowej, jak się nie pisze o stratach, o mordach, to znaczy, że ludzie nie giną, że miasta nie płoną, że nie ma gwałtów, rabunków i morderstw, no tylko zaczęły im płonąć miasta, nasze miasto, mam wrażenie, już wrze. I co będziemy dalej udawać, że diagnoza jest inna od rzeczywistości? Przeczytajcie sobie zamiast raportu o stanie miasta początkowe rozdziały tych strategii, które opracował MOPS, które opracował pan doktor Kołsut, a które dotyczyły rewitalizacji, rozwiązywania problemów społecznych i rozwiązywania problemów alkoholowych, tam jest raport o stanie miasta, tam jest prawdziwa diagnoza, a nie pudrowanie trupa, które jest realizowane w raporcie o stanie miasta. Panie przewodniczący, nadużyłem waszą cierpliwość, kończę, przygotujcie się proszę na tę dyskusję poniedziałkową. Bo kopać leżącego żadna przyjemność. Fajnie, gdyby się pojawiła jakaś garda, jakby ktoś wyprowadził jakieś ciosy, ale nie takie połajanki, jakie są działaniem pana burmistrza, który działa destrukcyjnie, celowo burząc dyskusję. Tak jak wszedł wczoraj, jak łobuz, na dziesięć minut, rzucił wyzwiska, epitety, parę uwag, wrócił z kwitami na [...], tego molestatora, którego teraz ulokowaliście w spółdzielni socjalnej i wyszedł... Ale to jest fakt, panie przewodniczący, pan

się może śmiać, ale przyniósł nam dokumenty o tym, jak pan [...], dzisiaj kierownik w spółdzielni socjalnej, wysyłał sprosne SMS-y do petentki w komisji mieszkaniowej. Chciał siebie wybielić i pogrązał swojego przyjaciela, ale pogrązał też siebie, bo ktoś go na przewodniczącego komisji mieszkaniowej wybrał, ktoś go w tej komisji ulokował i pozwolił mu przewodniczyć w tym, a później ktoś tę sprawę uciął.

Tak że panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Przygotujcie się proszę na poniedziałek, żeby uzasadnić udzielenie wotum zaufania, udzielenie panu burmistrzowi tych pozytywnych rekomendacji w absolutorium, bo z naszej strony będzie merytorycznie, będzie rzeczowo, natomiast fajnie by było, gdyby to nie była gra do jednej bramki. Bo to, że wy sobie przegłosujecie 13 do 8 bez jakiegokolwiek argumentu za tym, żeby tak było, to jest właśnie działanie na destrukcję samorządności i destrukcję demokracji. To jest TKM i nie mam na myśli Total Quality Management, tylko troszeczkę inne określenie. Unikajmy tego typu działań, bo to ma charakter po prostu destrukcyjny i przemocowy, mamy większość, więc kto nam zabroni robić to, co chcemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Plata – bardzo dziękuję, panie radny, za wygłoszenie swojego oświadczenia, swojego zdania, na pewno wszyscy głęboko się nad tym zastanowimy, tym bardziej, że w poniedziałek pewnie wysłuchamy od nowa...

– **Radny Kamil Kaczmarek** – nie, nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący Andrzej Plata – w innej formie.

– **Radny Kamil Kaczmarek** – nie, nie, to jest wstęp i zachęta do tego, żeby podjąć rękawice.

Przewodniczący Andrzej Plata – dobrze. W każdym razie jesteśmy w dalszym ciągu w punkcie – rozpatrywanie spraw bieżących. Jeśli nawiązujemy do materiału sesyjnego w sprawach bieżących, raport o stanie Gminy Miejskiej w Chojnicach, ten raport, jeśli się przypomina państwu, że uczestniczymy w posiedzeniu Komisji ds. Społecznych, ten raport jest pokłosiem sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, raportu o sprawozdaniu zasobów Gminy Miejskiej w Chojnicach w zakresie pomocy społecznej, a także niedawno uchwalonej przez państwa, opiniowanej, strategii rozwiązywania problemów społecznych dla Gminy Miejskiej w Chojnicach, która będzie obowiązywała aż do 2030 roku. Nie przypominam sobie żadnych głosów sprzeciwu, żadnych głosów w jakiś sposób podważających materiał, który został zawarty w tych dokumentach, tak że przechodzę do tego, do porządku normalnego. A panie radny, z mojej strony, ja naprawdę jestem już, nie będę mówił, że pod wrażeniem, a naprawdę jestem oburzony, słuchając takich różnego rodzaju tutaj porównań ludzi, nawiązywanie, no nie wiem, o tym molestatorze, to już chyba trochę już przesada. Nikt nie ma w tym kraju prawa do wyrażania się w taki sposób o innych ludziach, jeśli na takich ludziach nie ciąży żadne zarzuty, żadne jakieś wyroki. A z tego co tak słyszę, z szerokiej pana wypowiedzi, bo naprawdę nie jestem w stanie tego wyłuskać, będę musiał sobie przeanalizować szczegółowo protokół dzisiejszego posiedzenia, to jak słucham właśnie o tych przetargach, które są ustawione i ktoś na nich korzysta, no to powinny być dawno już postawione komuś zarzuty prokuratorskie i te zarzuty powinny być prowadzone i one powinny znaleźć światło...

– **Radny Kamil Kaczmarek** – panie przewodniczący...

Przewodniczący Andrzej Plata – ja jeszcze nie skończyłem...

– **Radny Kamil Kaczmarek** – ja wiem, że pan nie skończył...

Przewodniczący Andrzej Plata – ja panu nie przerywałem, panie radny, i ja bardzo proszę też o uszanowanie mojej tutaj roli. Ja jestem przewodniczącym tej komisji i tak się składa, że w regulaminie tej komisji jest tak, że głosu udzielam ja. Naprawdę tutaj szeroko pan wypowiedział swoje zdanie, wysłuchaliśmy go i przechodzę do dalszej części, oddaję głos członkom rady

miejskiej, czy ktoś z państwa... Raczej członkom Komisji ds. Społecznych, czy ktoś z państwa chciałby zabrać jeszcze głos w temacie – sprawy różne?

- **Radna Marzenna Osowicka** – ja bym chciała, ale wolałabym, żeby pan Kamil Kaczmarek ad vocem jeszcze zabrał głos, również przedtem.

Przewodniczący Andrzej Plata – no proszę, panie radny.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – panie przewodniczący, robi pan w sposób jakby planowy i konsekwentny, metodyczny, to właśnie czego nauczył was burmistrz. Macie doskonały przykład destrukcji debaty, czyli pół godziny rozmowy o sprawach miasta, konkretne, zarysowane problemy społeczne, którymi moglibyśmy się zajmować, a pan podchodząc do tematu z wściekłością i brakiem argumentów odwołuje się do dyskusji o tym, czy pan [...] jest molestatorem, czy tylko szowinistyczną męską kreaturą. Możemy o tym dyskutować, ale co to obchodzi mieszkańców Chojnic? To jest tylko tło tego, o czym mówiłem wcześniej, wszedł pan burmistrz i rozwał dyskusję tak, jak pan ją rozwał teraz, dyskutując o panu [...], który to, co robił w SMS-ach, robi do dziś, i dyskusję nad tym, czy kwestia tego, że zarobią tylko ci, którzy to zlecają i ci, którzy to realizują. No panie przewodniczący, oczywiście, że pan Marek Jankowski, wytrawny samorządowiec, otrzyma sowitą premię, wyróżnienia, dyplomy, certyfikaty i wielkie gratulacje za to, że zlecił tak wiekopomne dzieło, jak spalarnia śmieci wokół plantacji truskawek i pół uprawnych. A firmy, które to realizują, najniższa oferta jest bodajże sześciokrotnie wyższa od tej planowanej i uwaga, jest kwestionowana jako rażąco niska, bo wszystkie inne są o tyle wyższe, że to jest niepokojące, że chcą tylko 1,5 mln za nadzór budowlany nad tą inwestycją. No więc chciałby pan, żeby to sprowadzić do tego, żeby to znowu my musimy coś udowadniać, ale ja mówię jeszcze raz, skupmy się na problemach społecznych tego miasta i wtedy będziemy dyskutować. Gdybym chciał przeprowadzić tutaj chuliganekę, to byśmy dyskutowali o pana miejscu zamieszkania i tym, czym powinien zająć się wojewoda, a więc wygaszeniem pańskiego mandatu, tak jak poprzedniego przewodniczącego rady i obecnego przewodniczącego rady, ale ze swojej uprzejmości tego unikam. Natomiast jest jasne, że bardziej państwu odpowiada dyskusja o estetyce wypowiedzi, o jakichś didaskaliach niż o meritum sprawy. I to jest klarowne, i czyste dla każdego mieszkańca tego miasta, który poświęci przynajmniej dziesięć minut w tygodniu, żeby przeanalizować to, co w tym mieście się dzieje. Dlatego nie damy się w dyskusję o tym, czy właściwe było użycie sformułowania pijaczek, czy molestator, znów, tak jak przy okazji tych spolegliwych radnych. To jest najbardziej ostrożne i najbardziej delikatne określenie, jakiego można by w tym kontekście użyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Plata – dziękuję bardzo. Czy pani Marzenna Osowicka ma zamiar zabrać głos?

- **Radna Marzenna Osowicka** – tak.

Przewodniczący Andrzej Plata – bardzo proszę.

- **Radna Marzenna Osowicka** – i to właśnie też w kontekście problemów społecznych naszego miasta. Chciałabym właśnie przytoczyć zdarzenie z wczoraj, kiedy to właśnie w związku z rzuceniem z budżetu naszego miasta na ten rok wykonania inwestycji ulic Młodzieżowej i Widokowej, spotkaliśmy się po raz drugi już z mieszkańcami tych ulic. Zaprośiliśmy na to spotkanie fachowca, pana dyrektora Rekowskiego, który zajmuje się właśnie tymi sprawami dotyczącymi inwestycji drogowych, który to nasze zaproszenie przyjął bardzo otwarcie, był chętny na godzinę 19⁰⁰ przyjść z dokumentami, planami, żeby po prostu wyjaśnić sytuację mieszkańcom. Niestety nie otrzymał pozwolenia u pana burmistrza na spotkanie z mieszkańcami, na wnoszenie dokumentów z ratusza. Proszę państwa, problemem społecznym naszego miasta jest to, że pan burmistrz oderwał się od rzeczywistości, oderwał się od problemów samych mieszkańców i stosując przy tym jeszcze niesamowitą

manipulację... Jeden z mieszkańców właśnie podjął ten temat, iż pan burmistrz oskarżył opozycję rady miejskiej o to, że ta inwestycja musi zniknąć z planu budżetowego na ten rok, bo to my jesteśmy winni za krytykę nadmiernego zadłużenia, które poczynił właśnie pan burmistrz za zgodą spolegliwej rady miejskiej. Szok, niewiarygodne, że burmistrz traktuje to nasze miasto jak folwark. Orwell nie zdziwiłby się wcale, on przewidział takie sytuacje, kiedy władza sprawowana od kilkudziesięciu już lat przedstawia rzeczywistość niektórym osobom tę władzę dzierżącym. W Chojnicach problemem społecznym na ten czas, palącym problemem społecznym, jest potrzeba dialogu, dialogu władzy ze społeczeństwem, tego dialogu nie ma. Pan burmistrz sam podejmuje decyzje, destrukcyjne decyzje. Zrzucił inwestycję, na którą mieszkańcy Młodzieżowej czekają od czterdziestu lat, nie liczy się z ich dyskomfortem. Tak jak pan Kamil Kaczmarek porównał, pan burmistrz wybrał ten dyskomfort mieszkańców na radość dzieci ze stadionu, z boiska za 7,7 mln. No moim zdaniem to jest pogarda i policzek w twarz wszystkich mieszkańców tychże ulic. Rzeczywiście, nawiążę też do wypowiedzi pana Kaczmarka, moje dzieci, trójka moich dzieci również opuściła Chojnice. Smutne, bardzo bym cieszyła się, gdyby zamieszkali tutaj z nami, ale no niestety przesłanki były korzystniejsze w Trójmieście. No i rzeczywiście konstatacja ogromnie, ogromnie smutna, brak chojnickiego dialogu. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Plata – bardzo dziękuję, czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w omawianym temacie, tematach? Gość naszej komisji, pan Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję, panie przewodniczący, wczoraj nie było okazji, żeby o tym porozmawiać, a jesteście państwo ostatnią komisją, która się zbiera, jutro będą tylko skargi i wnioski rozpatrywane, więc pozwolę sobie zapytać bardziej doświadczonych radnych. Głosować będziemy w poniedziałek kwestię remontu sekretariatu pana burmistrza, merytorycznie zupełnie tego nie podważam, natomiast jaka to jest dziwna praktyka, że remont ma się ku końcowi, z tego co można zauważyć naprzeciw sali, w której się znajdujemy, a tymczasem dopiero w poniedziałek my będziemy decydować o przeznaczeniu środków finansowych na ten cel? Czy tutaj nie ma miejsca polityka faktów dokonanych, kiedy najpierw są podejmowane decyzje i realne działania, a dopiero później fasadowa rada miejska ma podejmować decyzje, które będą tego typu działania sankcjonować?

Przewodniczący Andrzej Plata – koniec? To znaczy, będzie chyba, mi się wydaje, że akurat w poniedziałek podczas posiedzenia sesji fasadowej, tak to pan określił, rady miejskiej, okazja zapytać się pana burmistrza w tym temacie, ponieważ jak tak chyba pan sobie zdaje z tego sprawę, władzą wykonawczą w tym mieście jest pan burmistrz, my jesteśmy władzą uchwałodawczą. Tak że będzie okazja się na pewno zapytać podczas uchwalania budżetu i zmian budżetowych, i na pewno uzyska pan satysfakcjonującą pana odpowiedź.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, dziękuję serdecznie państwu za przybycie, zamykam posiedzenie Komisji ds. Społecznych.

Na tym zakończono posiedzenie komisji.

Protokół sporządziła

Sylvia Szewe

**Przewodniczący
Komisji ds. Społecznych**

Andrzej Plata